

Niemcy - Dietrich Bonhoeffer

Autor: GPCH



Gdy czternastoletni Dietrich Bonhoeffer oznajmił, że pragnie zostać duchownym, jego rodzina zaczęła wypowiadać się krytycznie o Kościele. Powiedział im wtedy, że on go zreformuje.

Napisaną przez niego w wieku dwudziestu jeden lat rozprawę Wspólnota Świętych wychwalano jako „cud teologii”. Był wyświęconym duchownym, profesorem teologii i autorem książek i przez całe życie zajmował się sprawami Kościoła.

Gdy w 1933 roku do władzy w Niemczech doszedł Adolf Hitler, Kościół przyjął jedną z klauzul narzuconą przez nazistów, zakazującą wyświęcania duchownych pochodzenia żydowskiego. Tylko Bonhoeffer otwarcie wypowiadał się przeciwko tej decyzji i zobowiązał się, że doprowadzi do jej unieważnienia.

Swoimi wykładami i artykułami przeciwstawiał się złu nazizmu i ganił Kościół za to, że „nie podnosi głosu w obronie ofiar [...] i nie śpieszy im z pomocą”.

W kwietniu 1943 roku został aresztowany w Berlinie pod zarzutem „osłabiania potencjału wojennego Niemiec”. Lecz nawet w więzieniu nie przestał pisać, ponieważ „Kościół milczał, gdy powinien krzyczeć”.

W 1945 roku przeniesiono go do obozu koncentracyjnego Flossenbürg, gdzie 9 kwietnia został powieszony razem z sześcioma innymi osobami. Lekarz obozowy, który widział, jak Bonhoeffer uklęknął i modlił się, zanim zaprowadzono go na szubienicę, przyznał potem, że „rzadko zdarzało mu się widzieć, by ktoś umierał tak całkowicie uległy woli Bożej”.

Będziecie znienawidzeni przez wszystkich ze względu na Moje imię, ale włos wam z głowy nie spadnie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze dusze. Ewangelia Łukasza 21,17-19

Jest takie powiedzenie, że jeśli nie opowiemy się za czymś, to z pewnością padniemy łupem czegoś innego. Tak właśnie było w hitlerowskich Niemczech. Kościół w kraju chrześcijańskim zachowywał milczenie, gdy jedna fala zła za drugą uderzała o brzegi historii, zagłuszając krzyk osamotnionego Bonhoeffera. Czy moglibyśmy powiedzieć o sobie, że opowiadamy się za prawdą, jeśli milczelibyśmy w tego typu sprawach? Czy milczenie w obliczu prześladowań chrześcijan w tak wielu krajach nie świadczy o naszym przyzwoleniu na okrucieństwa, jakie się tam dokonują? Zwolennik prawdy musi mieć prostolinijną wiarę. Podobnie jak Bonhoeffer musimy być gotowi ponieść konsekwencje naszej postawy. W przeciwnym razie grozi nam to, że podczas gdy będziemy się zastanawiać, czy powinniśmy się opowiedzieć po stronie Chrystusa, padniemy łupem czegoś innego.

Świadectwo pochodzi z książki pt. " Bezgraniczne oddanie Chrystusowi " wydanej przez wydawnictwo "I Am".